



SKAŁA



BOŻE NARODZENIE

25 GRUDNIA 2013R.

31(218)



ŚWIĘTA NARODZENIA NASZEGO PANA

Święta to czas, kiedy możemy dotknąć tajemnicy Boga, który z miłości do nas robi coś, czego nikt by nie wymyślił. Coś, co trudno sobie wyobrazić i w co trudno uwierzyć, gdy choć trochę się pojmie o co chodzi. Ale Święta to przede wszystkim czas, kiedy On chce nas dotknąć.

„SKAŁA” W INTERNECIE



Od tego numeru „Skała” będzie dostępna w Internecie, na stronie naszej parafii. Co tydzień będzie pojawiać się także kolejny numer archiwalny (idąc wstecz).

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

Gdy Bóg postanawia stać się człowiekiem, Jego wszechmoc wchodzi w zwykłe życie ludzi, których wybrał. I to życie wciąż pozostaje ludzkie, ze wszystkimi zależnościami.

Józef poddany jest straszliwej próbie – on naprawdę jest przekonany, że Ona go zdradziła i że nic się nie da zrobić, aby uratować ten związek, tę miłość. Bóg jednak jest przekonany, że się da!

Ciekawy jest dialog Anioła z Józefem, gdzie ten ostatni nie mówi ani słowa, a Anioł rozwija myśl, jakby słyszał jego zgodę.

Bóg musiał znać Józefa!

Czytaj str. www.swlukasz.waw.pl

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

22 XII 2013, IV NIEDZIELA ADWENTU

Iz 7,10-14; Rz 1,1-7; Mt 1,18-24

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

23 XII 2013, PONIEDZIAŁEK

Ml 3,1-4.23-24; Łk 1,57-66

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

24 XII 2013, WTOREK

2 Sm 7,1-16; Łk 1,67-79

Zachariasza ojciec Jana został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izrael, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, o w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju.

25 XII 2013, ŚRODA

NARODZENIE PANA

msza w nocy: Iz 9,1-3.5-6; Tt 2,11-14; Łk 2,1-14; msza w dzień: Iz 52,7-10; Hbr 1,1-6; J 1,1-18

26 XII 2013, CZWARTEK

święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

Dz 6,8-10; 7,54-60; Mt 10,17-22

Jezus powiedział do swoich Apostołów: Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

27 XII 2013, PIĄTEK

święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty

1 J 1,1-4; J 20,2-8

Pierwszego dnia po szabacie Maria Magdalena pobiegła i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.

28 XII 2013, SOBOTA

święto św. Młodzianków, męczenników

1 J 1,5-2,2; Mt 2,13-18

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego. Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał /oprawców/ do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma.

TEMAT Z OKŁADKI



MAGDALENA SITEK

JEZUS CHRYSSTUS JEST JEDYNĄ WYJĄTKOWĄ OSOBĄ, W KTÓREJ MOŻEMY WYRÓŻNIĆ DWIE NATURY – ZARÓWNO NATURĘ BOSKĄ JAK I LUDZKĄ. OD PIERWSZYCH WIEKÓW CHRZEŚCJAŃSTWA, WIELU STARAŁO SIĘ ROZWIKLAĆ TAJEMNICĘ OSOBY CHRYSSTUSA, CO STAŁO SIĘ PRZYCZYNĄ POWSTANIA LICZNYCH HEREZJI.

Nauka o dwóch naturach w jednej osobie Jezusa została ogłoszona na Soborze Chalcedońskim w 451r. Zakłada ona, że Syn Boży stał się człowiekiem przez Wcielenie, pozostając zarazem w pełni Bogiem – posiada dwie natury w jednym ciele. Sobór wyjaśnił, że zjednoczenie dwóch natur w Jezusie dokonało się w sposób nie zmieniający specyfiki obu natur, zarówno natura boska jak i ludzka posiada w sobie specyficzne dla niej właściwości. Orzeczenie soboru, zostało poparte listem papieża Leona Wielkiego. Czytamy w nim: „Ten sam współwieczny, jednorodzony Syn ‘narodził się z Ducha Świętego i z Maryi’, a te doczesne narodziny nic nie ujęły i nic nie dodały tamtym Boskim i odwiecznym narodzinom. (...) Przy zachowaniu właściwości obu natur wchodzących w skład jednej osoby, majestat przyjął niskość, moc przyjęła słabość, wieczność – śmiertelność”. Przepiękne echo tych słów znajdujemy w kolędzie autorstwa Franciszka Karpińskiego „Bóg się rodzi”: „wzgardzony [jest ten, który jest] okryty chwałą, moc – truchleje, śmiertelny [stał się] Król nad wiekami”.

Sobór chalcedoński stwierdza: „Przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich zaś czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki. Jednego i tego samego Chrystusa Pana, Syna Jednorodzonego na-

leży wyznawać w dwóch naturach, bez zmieszania, bez zmiany, bez rozdzielania i rozłączania. Nigdy nie zanikły różnice natur przez ich zjednoczenie, ale została zachowana właściwość obu, tworzących jedną osobę”. Sobór podkreślał również, że „Chrystus jest współistotny Ojcu co do bóstwa, a nam ludziom co do człowieczeństwa, <we wszystkim nam podobny oprócz grzechu> (Hbr 4,15)”.

Poparcie dogmatu o dwóch naturach Chrystusa w jednej osobie można znaleźć na kartach Pisma Świętego. Z jednej strony Nowy Testament przedstawia Chrystusa jako prawdziwego człowieka, takiego jak każdy z nas, który cierpi, smuci się, czuje zmęczenie, odczuwa głód i pragnienie. „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napęlniając się mądrością” (Łk 2,40); „On zaś spał w tyle łodzi” (Mk 4,38). Jezus przejawia również nieobce nam ludziom uczucia: „Litował się nad nimi” (Mt 9,6); „Spojrzał z gniewem, zasmucony” (Mk 3,5). Ważnym momentem ujawniającym ludzką naturę Jezusa jest Jego męka i śmierć, a także poprzedzająca ją modlitwa w Ogrójcu. Chrystus rozmawiając z Bogiem Ojcem wypowiada słowa po których można stwierdzić wielki strach i obawę przed chwilą próby, lecz dobrowolnie poddaje się woli Ojca mówiąc: „Nie jak ja chcę, ale jak Ty” (Mt 26,39). Jak widać Chrystus w swej ludzkiej naturze jest podobny do nas i możemy czuć się wyjątkowo, że Ktoś

tak wielki jest w pewnym sensie taki jak my. Lecz jest coś co odróżnia nas ludzi od Chrystusa – jest to grzech. To jedyne w czym nie jest On do nas podobny, lecz dzięki udziałowi w Jego zwycięstwie nad grzechem oraz życiu w Duchu Świętym możemy stawać się bliżej ideałowi jakim jest On sam – iść przez życie zgodnie z prawdą przez Niego głoszoną.

Z drugiej strony Chrystus niejednokrotnie działa jak Bóg. Widzimy to na przykład podczas Kazania na Górze, kiedy to Chrystus ustanawia 8 błogosławieństw oraz modyfikuje (nie negując) starotestamentalne prawo Mojżeszowe. Chrystus występuje jako najwyższy Prawodawca, a więc jako równy Bogu. W tekście sześciokrotnie powtórzone jest stwierdzenie: „Powiedziano (przodkom)..., a ja wam powiadam” (Mt 5). Tylko prawdziwy Bóg może tak mówić, tylko On może ustanawiać prawa moralne nakazując tym samym ich stosowanie. Również niektóre cuda, których dokonywał Jezus w bardzo wyraźny sposób potwierdzają Jego Boską naturę. Widać to np. w momencie uzdrowienia paralytyka, kiedy mówi: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”. Faryzeusze mają rację pytając siebie: „Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?” (Mk 2,7). Jezus przez fizyczne uzdrowienie potwierdza swoją władzę odpuszczania grzechów, która jest władzą samego tylko Boga.

Z ŻYCIA PARAFII

Z okazji Świąt przedstawiamy się bardziej osobiście. Jak widać, grono tych, którzy na różne sposoby tworzą nasz tygodnik trochę się rozrosło, ale wciąż jest w nim miejsce dla Ciebie. Formy służenia przez tworzenie tego forum wymiany myśli i doświadczeń są (jak widać w dotychczasowych numerach) bardzo różnorodne.

Prosimy Cię, pomyśl, czy nie mógłbyś czasem włączyć się w to dzieło.

Bardzo dziękujemy Czytelnikom za zainteresowanie.

Przy okazji dziękujemy ministrantom, którzy – niezależnie od warunków atmosferycznych – dzielnie co tydzień rozprawdzają „Skałę”.

OSOBY TWORZĄCE „SKAŁĘ”



JOANNA JAKUBOWSKA

– konsultacja merytoryczna, artykuły tematyczne, korekta, żona, mama trójki dzieci, z wykształcenia, dziennikarz, zawodowo kierownik projektu w firmie IT w dziale stron internetowych, prywatnie prowadzi serwis www.prasaparafialna.pl oraz zajmuje się rękodzielnictwem www.facebook.com/JoJakArt, wraz z mężem należy do wspólnoty Domowego Kościoła.

MIROSLAWA PAŁASZEWSKA
– wywiady, relacje z wydarzeń parafialnych i nie tylko, opracowania i materiały historyczne, zdjęcia, filolog, pracowała w Muzeum Niepodległości, obecnie na emeryturze. Autorka katalogów i wystaw, biografka Zofii Kossak. Ostatnio wydała „Biała Piska sentymentalnie”.



DR INŻ. MACIEJ BIAŁECKI

– artykuły z nauczania Kościoła o życiu społecznym, informacje kulturalne

Na Górcach mieszka od 18 lat. Ma żonę i trzyletnią córkę. Z wykształcenia chemik, przez kilka lat był radnym i urzędnikiem samorządowym. Obecnie pracuje w lotnictwie. Publikuje teksty na temat Warszawy w lokalnej prasie.



MACIEJ DRABIK – teksty ewangelii na cały tydzień

STANISŁAW SOŁTAN – okazjonalnie pisalem do „Skały” o wierze i nauce.

Student fizyki na UW, na trzecim roku; Bemowiak od 15 lat. Wszystkim czytelnikom życzę jak najbardziej rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia!

DARIA WINIARCZYK

Jestem studentką teologii ze specjalnością Turystyki Krajoznawczych Biblijnych. Studia są dla mnie pasją, a szczególnie interesuję się osobą św. Pawła. Niedawno w Skale rozpoczęłam cykl dotyczący jego postaci. Swoją wolny czas lubię spędzać aktywnie, chodząc po górach.



MAGDALENA SITEK

– artykuły dogmatyczne

Jestem studentką trzeciego roku teologii ze specjalnością Turystyka Krajoznawczych Biblijnych. Moją pasją są podróże, a ponadto interesuję się zagadnieniami dotyczącymi teologii dogmatycznej.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim czytelnikom „Skały” błogosławieństwa Bożego

i samych sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku.



Powyższe trzy osoby tworzą z ks. Krzysztofem zespół redakcyjny.

**EWELENA MAŁESA**– *Co nam mówią święci?*

Jestem absolwentką teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Obecnie pracuję w technikum w Zespole Szkół nr 28 w Warszawie. Od lipca jestem szczęśliwą mężatką.

ZOFIA NAKIELSKA-CREMERS – *artykuły tematyczne*, magister pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, dr nauk społecznych Katolickiego Uniwersytetu w Nijmegen, doktorat (na prawach polskiej habilitacji) w Państwowym Uniwersytecie w Groningen (Holandia). Opublikowała kilka książek i kilkadziesiąt artykułów o tematyce: nierówności społeczne, wyznaczniki wybitnych zdolności, finansowanie i zatrudnienie w oświacie, problemy wsi i rolnictwa, problemy etyczne, uzależnienia, zdrowie psychiczne.

Życzy życia w prawdzie, zdrowia, miłości i przydatności dla innych, dając co najmniej dwóm bezrobotnym chociażby godzinę płatnej pracy w miesiącu oraz samemu otrzymując taką pracę od co najmniej dwóch innych osób.

IZABELA ZAWADZKA– *kolumna kulinarna Małe co nieco*

Z wykształcenia prawnik, pracuje w administracji, kuchnią zajmuje się z zamiłowaniem.

Wszystkim Czytelnikom „Skały” życzę obfitych i pełnych Łaski Pańskiej Świąt Bożego Narodzenia, zaś w nadchodzącym Nowym Roku 2014 wszelkiej pomysłowości i mniej trosk dnia codziennego.

**KS. KRZYSZTOF JAROSZ**– *REDAKTOR otwieram drzwi*

REFLEKSJA REDAKTORA

W „Skale” czuję się, jakbym otwierał drzwi. Dla spojrzenia w świetle wiary na różne wydarzenia z życia świata wokół nas, Kościoła, z liturgii, po prostu z naszego życia. Staram się też otwierać drzwi dla tych, którzy robią coś dobrego i są gotowi podzielić się tym z nami wszystkimi. Parę takich osób już się ujawniło i dzieje się konkretne dobro. Jestem przekonany, że takich ludzi jest wśród nas znacznie więcej! Nie przestaję wierzyć, że przełamię barierę i podzielicie się dobrem, które jest Waszym udziałem.

Rozumiem, że czasem nie jest to łatwe. Przyznam, że zaskoczyło mnie jak nikły był odzew na zaproszenie do podzielenia się wspomnieniami ze stanu wojennego. Nie spodziewałem się powodzi tekstów, ale myślałem, że jednak będzie ich więcej niż dwa. Miałem zamiar napisać swoje wspomnienie, ale przyznaję, że zniechęcił mnie ten brak odzewu. Może to błąd, ale emocje mają swoją siłę oddziaływania...

Rozumiem, że w polskim społeczeństwie i w polskim Kościele jest pewien nawyk bierności, jakiś brak

poczucia, że coś może naprawdę od nas zależeć, że możemy mieć na coś wpływ. Symbolicznym obrazem tego są dla mnie drzwi naszej kaplicy. Osobiście nie mogę się nadziwić, że kiedy jedna połowa szklanych drzwi jest zamknięta, wszyscy biernie czekają, aż wychodzący stłoczeni wyjdą przez otwartą połówkę i nikt nie otwiera tej zamkniętej. Co to jest? Nieśmiałość? Obojętność? Poczucie, że nie jestem u siebie?

Otwierajmy drzwi!

ks. Krzysztof

Z okazji Świąt Narodzenia Naszego Pana, życzymy Wam i Waszym bliskim, aby Wasze życie było budowane na Skale, którą jest Bóg tak mocny, że nie bał się stać się tak słabym.

Niech moc ukryta w biednym złocie napełnia Wasze serca, umysły i pragnienia prawdziwym pokojem!

Redakcja



CZY ŚWIĘTA MOGĄ BYĆ ŚWIĘTE?

KS. KRZYSZTOF JAROSZ

Nieraz martwimy się, że świąteczna atmosfera w dzisiejszym świecie (poczynając od marketów, kończąc na „wigilijnych” spotkaniach w korporacjach) ma coraz mniej wspólnego z wiarą, ze świętowaniem narodzenia Jezusa Chrystusa.

Coraz częściej pojawiają się – także w Polsce – instrukcje, aby podczas firmowych spotkań przedświątecznych nie było żadnych akcentów religijnych. Niedługo pewnie spotkamy się z zarzutem, że dopominając się o miejsce dla Jezusa podczas świąt Jego narodzenia jesteśmy nietolerancyjni wobec niewierzących lub wyznawców innych religii. Kiedy będziemy próbować argumentować, że nie chcemy wciskać wszystkim naszego Boga, a jedynie przypominamy, że to święto Jego przyścia na świat, spotkamy się z zarzutem, że chcemy zawłaszczyć dla chrześcijan tak drogie każdemu święta, niosące tyle ciepła, rodzinnej atmosfery i niemal bajecznych wspomnień dzieciństwa. Zapewne święta te będą już powszechnie nazywane Świętami Zimowymi lub Noworocznymi.

Czy musi tak się stać? Czy na pewno tak będzie? Nie wiem. Wydaje mi się, że masowa kultura, ta medialna, ta coraz bardziej dominująca w Zachodniej Europie i Ameryce idzie w tym kierunku. Ktoś mi mówił, że w Kanadzie Mr. Santa (niegdyś Santa Klaus – św. Mikołaj) ma bardzo sympatyczną żonę... Czy możemy coś zrobić, by polska kultura, główny nurt polskiego myślenia nie poszedł w tę stronę? Jakże możemy podjąć działania aby obecność Boga w świecie, który chyba właśnie po to przyszedł na ziemię,

aby na niej być obecnym, pozostała w Polsce czymś naturalnym, chciwym, albo przynajmniej dopuszczalnym? Czy jest możliwe, aby Jezus Chrystus ze swoją Ewangelią, swoją miłością i łaską był obecny w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym naszego kraju, w treściach, które będą kształtować naszą młodzież i dzieci w szkole i mediach? To ważne pytania – pozostawiam je do dyskusji. Może kiedyś w parafii uda się o tym porozmawiać, a może zaczniecie przy świątecznym stole...

Zamiast się oburzać czy gorszyć dzisiejszym światem, proponuję to, co najprostsze (nie mylić z najłatwiejszym), czyli najtrudniejsze: zacząć od siebie. Że w marketach Święta nie mówią o Bogu, trudno się dziwić. Ale ile powiedzą o Nim nasze Święta? Jak będą spędzone? Ile czasu podczas tych ok. 55 godzin spędzimy na modlitwie, nie licząc obecności w kościele? Ile miejsca w naszych rozmowach i osobistej refleksji zajmie tajemnica Boga

stającego się człowiekiem z miłości do mnie, moich bliskich i moich wrogów? Czy w tym czasie sięgnę więcej do Słowa Bożego (nie tylko w wigilijny wieczór)? Czy sięgnę do duchowej lektury, na którą na co dzień nie wystarcza mi czasu, czy też czas, który będę miał oddam w paszczę TV? Wszystkie te pytania można by zebrać w jedno zasadnicze pytanie: czy ten czas będzie dla mnie święty, to znaczy przepełniony obecnością Boga? Czy będę starał się rozpoznać tę Obecność, na której będzie mi zależeć, o którą będę się zażarcie modlić?

Tak bardzo podkreśla się rodzinny charakter tych Świąt, ich urok i klimat. Dobrze, że one takie są. Byleby to nie przysłańało nam tego, co się w nich naprawdę dokonuje. Rodzinne spotkania to dzisiaj skarb, a czas wspólnie spędzony naprawdę jest bezcenny. Właśnie tu, do naszych rodzin, takich jakie one na co dzień są, On chce w tym czasie na nowo przyjść!

PROSTE PROPOZYCJE

Żydzi znali posiłki o charakterze niemal liturgicznym. Uczta paschalna, a także każda szabatowa wieczerza były świętowaniem obecności Boga pośród Jego ludu. Posiłek miał wiele elementów, które o tym mówiły. My nie mamy czegoś takiego! Podczas Wigilii dzielenie się opłatkiem, czytanie opisu narodzenia Jezusa z 2. rozdziału Ewangelii Łukasza, modlitwa przynajmniej Ojciec nasz dają nam to doświadczenie w minimalnym stopniu.

1. Można podjąć coś podobnego podczas innych posiłków w Święta: podczas Wigilii przeczytać Łk 2,1-14, a na początek innych posiłków czytać kolejne teksty o tajemnicy wcielenia, np. Łk 2,15-20; J 1,1-14; J 1,15-18; Flp 2, 6-11; Iz 7,13-14
2. Kolędowanie może być okazją do bardzo atrakcyjnego świętowania – śpiew ma w sobie wielką siłę. Polskie kolędy to często małe traktaty teologiczne o niezwykłej głębi. Śpiewane lub słuchane z wiarą i z gotowością zgłębiania misterium, o którym mówią, mogą stać się medytacją, rozważaniem tajemnicy Boga i Jego wcielenia.

OBJAWIENIA W RWANDZIE PRZESTROGĄ DLA AFRYKI I DLA ŚWIATA



ZOFIA NAKIELSKA-CREMERs

KIBEHO TO MIEJSCOWOŚĆ NA POŁUDNIU RWANDY ODDALONA O PONAD 160 KM OD STOLICY KRAJU KIGALI. W LATACH 1981-1989 DOKONYWAŁY SIĘ TAM OBJAWIENIA MATKI BOŻEJ, KTÓRE ZOSTAŁY UZNANE PRZEZ KOŚCIOŁ ZA AUTENTYCZNE.

15 sierpnia 1988 r. bp Jean Baptiste Gahamanyi odczytał list zezwalający na publiczny kult maryjny w Kibeho, w którym twierdzi się, że wewnętrzną spójność miały objawienia trzech dziewcząt: Alphonsine Mumureke, Natalie Mukamazimpaka i Marie Clare Mukangango - uczennic szkoły średniej, wspomaganej z budżetu państwa, (prowadzonej przez siostry Benebiki-

czyć o obawie Maryi o świat, w tym o Rwandę, kraj gdzie w 1994 roku dokonano ludobójstwa i bratobójstwa na ogromną skalę. Mówi się o około milionie zabitych! Dzieci tego, tak jak i wielu innych krajów, podobnie jak Jezus, uciekali przed oprawcami, nieśli krzyż i umierali, a ich matki, podobnie jak Maryja szukały dzieci, bolały widząc ich cierpienie, ich konanie, trzymając ich martwe ciała, składając je do

nie łaski bycia pokornym i miłym.

Osobom, które chciałyby więcej dowiedzieć się o zasygnalizowanych kwestiach polecam interesującą oraz wzbogacającą umysł i serce książkę ks. dr. A. Jakackiego pt. *Objawienia Matki słowa w Kibeho* (Rwanda, 28.11.1981-28.11.1989). Pierwsze objawienia Maryjne w Afryce uznane przez Kościół. Warszawa 2013, Kontrast.



ra) i wielowyznaniowej (100 katolików, 17 protestantek i 2 muzułmanki). Bp. A Misago (Ordynariusz diecezji Gikongoro), po uwolnieniu z więzienia przedłożył Konferencji Episkopatu Rwandy wyniki prac komisji badającej objawienia i po uzgodnieniu ze Stolicą Apostolską, 29.06 2001 roku, definitywnie stwierdził, że Dziewica Maryja objawiała się w Kibeho od 28.11.1981. Czas intensywnych objawień zakończył się z rokiem 1983.

Matka Boska ukazywała się z różnymi poleceniami, między innymi z prośbą o ciche znoszenie cierpienia oraz o odmawianie Różańca do Siedmiu Boleści.

Objawienia w Kibeho – wołające o cierpienia zbawcze – mogą świad-

grobu. W Rwandzie masowo gwałcono i mordowano, nawet kilkuletnie dzieci. Pod groźbą śmierci trenowano dzieci na morderców, zmuszono je do zabijania własnego rodzeństwa, a nawet rodziców.

Może należy rozumieć objawienia w Kibeho jako szczególne nawiedzenie Maryi, interwencję Bożą w czasie wymagającym radykalnych postaw, też cierpienia. Niekiedy nieprawość i zło są tak duże, tak mocno zaślepiają ludzi, że tylko przyjętym, niesprawiedliwym cierpieniem lub modlitwą można odnowić świat.

Matka Boska poleciła odmawiać Różaniec do Siedmiu Boleści z przyrzeczeniem nie popełniania grzechów, z żalem za nie, z błaganem o otrzyma-

Autor opisał objawienia w Kibeho na tle nauki Kościoła dotyczącej objawień prywatnych oraz sytuacji społeczno-historycznej Rwandy. Książka zawiera wiele ciekawych, także historycznych zdjęć oraz tłumaczenie na język polski Różańca do Siedmiu Boleści.

Ponieważ nadal wielu Polaków cierpi tak w kraju, jak i za granicą, wydaje mi się, że tak tym cierpiącym, jak i zatroskanym o duszę swoją i innych, można poradzić dostosowanie się do wskazań Maryi, w tym odmawianie Różańca do Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny.

MNISZKA RODEM Z JELONEK

Wywiad z s. Janą OCD

- Podobno wychowała się Siostra niedaleko naszej parafii. Prosimy o parę słów o sobie sprzed wstąpienia do zakonu.

Tak, pochodzę z sąsiedniej parafii pw. Bogurodzicy Maryi. Przed wstąpieniem do Karmelu mieszkałam na Jelonkach, tutaj też chodziłam do podstawówki. Potem uczyłam się w Liceum prowadzonym przez Siostry Zmartwychwstanki na Żoliborzu i studiowałam archeologię na Uniwersytecie Warszawskim. Trochę też działałam w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej przy kościele Św. Anny oraz współpracowałam z Centrum Myśli Jana Pawła II.

- Jak Siostra rozpoznawała powołanie?

To długa historia. Miałam to szczęście, że moi Rodzice są bardzo wierzący i Kościół zawsze był obecny w naszej rodzinie. Zanim poszłam do szkoły, najpierw chciałam być cyrkowcem albo księdzem. Ku mej rozpaczycy tata jednak powiedział, że dziewczynki nie mogą być księżmi, ale za to mogą być takimi zakonn-

cami, co pomagają księżom. To mi się nawet spodobało i stwierdziłam, że będę pomagać księżom w zapinaniu sutanny – gdyż żał mi ich było, że mają aż tyle guzików do zapinania!:) A już tak na poważnie, to pierwsza myśl o Karmelu przyszła mi po lekturze „Dziejów duszy” św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Był to rok 1997, kiedy Mała Teresa została ogłoszona Doktorem Kościoła. Później na półce pojawiły się „Dzieła” św. Jana od Krzyża, z których może zbyt wiele nie rozumiałam, to jednak coś mnie w tym pociągało, oraz różne inne książki z duchowości karmelitańskiej. Potem zaczęło się stałe spowiednictwo i kierownictwo duchowe u księdza, który również był przyjacielem św. Tereski. Wybór liceum prowadzonego przez Zmartwychwstanki też nie był przypadkowy. Szkoła graniczy przez ścianę z kościołem św. Jana Kantego, gdzie przed lekcjami chodziłam na Eucharystię, a w samym LO jest kaplica, do której także lubiłam zaglądać na przerwach lub po lekcjach. Wtedy też modliłam się o powołania – dla wszystkich wokół, ale niekoniecznie dla mnie.:) Po

prostu próbowałam żyć w przyjaźni z Panem Bogiem i w otwartości na Jego pomysły. W IV klasie coraz częściej pojawiało się pytanie „no i co dalej?”. Różne osoby, które przeczuwały pewne „niebezpieczeństwo” klasztorne, podkreślały, jak to ważne jest, by nieco poznać życie, by wiedzieć z czego ewentualnie się rezygnuje, i jaki czas studiów jest fantastyczny i piękny. Tak więc przez zamięłowanie do podróży, przygód i starożytności zdecydowałam się na studiowanie archeologii. Bardzo mi się to podobało i, choć większości może zdaje się to strasznie nudne, to ja naprawdę lubię kopanie w ziemi. Wtedy też umówiłam się z Panem Jezusem, że dajemy sobie czas do końca studiów, by się jakoś określić, co do dalszej drogi. Zaangażowałam się też w Duszpasterstwo Akademickie Św. Anny. Spotkałam tam wiele wspaniałych osób, z którymi organizowaliśmy rekolacje, wyjazdy studenckie w góry, prowadziliśmy kurs tańca, etc., a Św. Anna stała się dla mnie drugim domem. Poza tym studiowałam to, co lubię, jeździłam trochę po świecie na wykopaliska, objazdy naukowe, konferencje itd. Chyba mogę powiedzieć, że żyłam pełnią życia i byłam szczęśliwa, choć nie obywało się bez różnych wzlotów i upadków. Jak to w życiu bywa. Pod koniec studiów niby „przypadkiem” poznałam bł. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego, karmelitankę z Palestyny żyjącą w 2. poł. XIX w. (zwaną też Małą Arabką). Zaczęło się od filmu o niej pożyczonego od znajomego księdza, potem podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej miałam nieplanową wizytę w Karmelu w Betlejem (który ona założyła i gdzie znajduje się jej grób), a potem... już wiedziałam, że Pan Jezus nie zapomniał o naszej umowie sprzed lat. W wakacje wreszcie odważyłam się pojechać do Czernej na rekolacje rozeznaniowe i to tam podjęłam ostateczną decyzję. Po powrocie nieśmiało zadzwoniłam do Nowych



Osin zapytaniem: „co tu zrobić, jeśli się wydaje, że by się chciało wstąpić do klasztoru?” Siostry zaprosiły mnie na rozmowę. Przyjechałam zatem w taki słoneczny sierpniowy dzień – jak się potem okazało – było to liturgiczne wspomnienie bł. Miriam. Później nadal utrzymywałam kontakt z Siostrami, a 5 I – w urodziny Małej Arabki – przekroczyłam próg Karmelu. W moim przypadku, zdaje się, że to Pan Bóg i Święci Karmelu bardziej troszczyli się o mnie i o moje powołanie niż ja sama...)

- A jak to wyglądało już w klasztorze?

Można powiedzieć, że w Karmelu najprostszym weryfikatorem powołania jest już sam tryb życia. Poza tym oczywiście jest opieka Mistrzini Nowicjatu i Przeoryszy. To wspólnie z nimi rozpoznaje się, jakie są moje pragnienia, co rzeczywiście jest wolą Bożą i czy to się jakoś łączy. Czas postulatu i nowicjatu służy właśnie takiemu rozeznawaniu, poznawaniu karmelitańskiego życia i zgromadzenia. Jednocześnie jest to czas, w którym i siostry poznają kandydatkę, jej motywację, funkcjonowanie we wspólnocie. Sama miałam różne momenty wahań i niepewności. Teraz jednak widzę, że były to próby, przez które Pan Bóg chciał mnie przeprowadzić. Pamiętam, że kiedy byłam w nowicjacie, ktoś spytał mnie: „Czy ty jesteś pewna, że to jest właśnie to, że masz takie powołanie?”, a ja wtedy odpowiedziałam, że tak na 101% to pewna nie jestem, ale za to jestem pewna, że jestem bardzo szczęśliwa, i że nie chciałabym, by to życie było inne”.

- Niektórzy myślą że siostry cały dzień się modlą. Jak wygląda życie Karmelitanki? Jak wygląda Wasz dzień?

Poniekąd myślą słusznie, gdyż staramy się i dążymy do tego, by całe nasze życie było modlitwą, tylko wyrażaną w rozmaity sposób. Nasz dzień zaczyna się pobudką o 5:15. O 5:40 mamy jutrznię, a po niej godzinę rozmyślania (modlitwa w ciszy). O 7:15 jest Eucharystia, po niej dziękczynienie i tercja (tercja, seksta i nona to kolejne po jutrzni modlitwy z brewiarza, czyli liturgii godzin – przyp. red.). Następnie, po śniadaniu, każda z sióstr rusza do swoich zajęć (gotowanie, pranie, szycie, pisanie ikon i inne rękodzieła, prace w ogrodzie



itp.). O 11:15 jest dzwon na różaniec, a o 11:45 znów gromadzimy się w chórze (kaplicy klasztornej – przyp. red.) na sekstę, Anioł Pański, litanie do Św. Józefa, rachunek sumienia. Potem jest obiad, zmywanie i wspólna rekreacja do 13:45. Wtedy mamy nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i odmawiamy nonę. Czas od 14 do 15 przeznaczony jest na lekturę duchową w celi lub odpoczynek. Wtedy też obowiązuje ścisłe milczenie. O 15 przez chwilę adorujemy śmierć Pana Jezusa. Następnie znów jest czas przeznaczony na pracę. W tym czasie Nowicjat ma lekcje formacyjne z matką mistrzynią. O 16:30 jest tzw. „kołatka” wzywająca do końca pracy i chwili „zatrzymania się” przed kolejną godziną modlitwy w chórze. Po niej o 17:40 mamy nieszpory, Anioł Pański, a później idziemy na kolację, po której również jest wspólna rekreacja. O 19:30 odmawiamy kompletę, po której, aż do końca jutrzni, obowiązuje ścisłe milczenie. Czas po komplecie można wykorzystać dla własnych potrzeb (np. pisanie

listów, robienie drobnych prezentów czy po prostu cerowanie skarpetek). Wtedy też można uzupełnić czytanie duchowe, jeśli nie zrobiło się tego o właściwej porze. O 21 dzwon zwołuje nas do chóru, gdzie śpiewamy Apel Jasnogórski i odprawiamy godzinę czytań już z następnego dnia. Gaszenie świateł i cisza nocna obowiązują od 22:30.

- Czy rozmawiacie między sobą?

W ciągu dnia staramy się zachowywać milczenie, co jest ułatwione tym, że prawie każda z nas pracuje sama. Zdarza się jednak, że czasem trzeba się porozumieć w sprawach związanych z wykonywaną pracą lub coś ustalić. W godzinach ścisłego milczenia, jeśli to konieczne, porozumiewamy się pisząc na kartce. Czasem, podczas którego możemy rozmawiać swobodnie i o wszystkim są rekreacje. Gdyby natomiast jakieś siostry chciały osobiście i dłużej ze sobą porozmawiać, potrzebują na to zgody przeoryszy.

MAŁE CO NIECO

WOKÓŁ ŚWIĄTECZNEGO STOŁU: PIERNICZKI MIODOWO-KORZENNE

PRZEDŚWIĄTECZNY WYPIEK PIERNICZKÓW TO DOBRA OKAZJA DO SPOTKANIA Z PRZYJACIÓŁMI LUB RODZINĄ. WSPÓLNE WYKONANIE I ZDOBIENIE CIASTEK MOŻE BYĆ DOSKONAŁĄ ZABAWĄ NIE TYLKO DLA NAJMŁODSZYCH, ALE TAKŻE DLA ICH RODZICÓW. PIERNIKI NADAJĄ SIĘ ZARÓWNO DO JEDZENIA, JAK I JAKO OZDOBY NA CHOINKĘ.



Składniki:

3 szklanki mąki
1/2 kostki ciepłego masła lub margaryny + tłuszcz do posmarowania blachy
4-5 łyżek miodu
2 jajka + ewentualnie 1 białko do smarowania
1 łyżeczka amoniaku
1 łyżeczka cynamonu
1 łyżeczka imbiru
1 łyżeczka gałki muszkatołowej
5-6 goździków
szczypta pieprzu
aromat pomarańczowy

Mąkę przesiać. Amoniak rozpuścić w niewielkiej ilości wody. Miód podgrzać, aby się rozpuścił. Do mąki dodać masło (lub margarynę), następnie miód, amoniak, jajka oraz przyprawy (goździki dobrze utłuc w moździerzu) i aromat. Przyprawy można zastąpić gotową przyprawą korzenną do piernika. Wyrobić ciasto, następnie przełożyć na oprószoną mąką stolnicę i rozwałkować do grubości ok. 3 mm. Wyciąć foremkami pierniczki i ułożyć je na blasze posmarowanej tłuszczem. Jeśli mają być błyszczące, posmarować każdy białkiem. Można je też dowolnie ozdobić. Piec w temperaturze 200 stopni do zrumienienia (ok. 7 min.). Przechowywać w zamkniętym naczyniu (najlepiej w puszcze lub słoju), aby nie wyschły.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

I.Z.

MNISZKA RODEM

Z JELONEK

- Co to jest rekreacja?

Rekreacja to czas, który siostry spędzają razem, we wspólnocie (Nowicjat spędza go razem z mistrzynią). Wtedy wykonując jakieś swoje prace wspólnie rozmawiamy. Czasem wcale nie jest to takie proste, gdy 15 osób chciałoby się czymś podzielić, ale Pan Bóg nad tym czuwa i poza mówieniem, również nawzajem się słuchamy.

- Czy siostry nigdy nie wychodzą poza ogrodzenie klasztoru?

Karmelitanki Bose są objęte tzw. klauzurą papieską (obejmującą teren klasztoru wraz z przylegającym ogrodem), dlatego, by wyjść poza klauzurę potrzebne jest specjalne pozwolenie. W wielu sprawach tzw. „zewnątrznych” bardzo pomagają nam nasi przyjaciele i dobroczyńcy. Również możliwość załatwiania różnych rzeczy przez internet jest nam pomocna w zachowywaniu klauzury. Zdarzają się oczywiście sytuacje, w których trzeba gdzieś stawić się osobiście, wtedy oczywiście mamy pozwolenie na wyjście. Dla nas, choć oddzielają nas kraty, to klauzura nie jest więzieniem i naprawdę jesteśmy szczęśliwe, jeśli nie musimy jej zbyt często opuszczać.

- Czy można siostry odwiedzać?

Tak. Rodziny czy znajomi mogą do nas przyjeżdżać raz w miesiącu. W naszym klasztorze każda z siostr może przeznaczyć na takie spotkania lub dłuższe rozmowy telefoniczne w sumie ok. 7 godzin miesięcznie. Okresami, w których nie ma ani odwiedzin, ani nie otrzymujemy korespondencji jest Adwent i Wielki Post.

- Co jest piękne w takim życiu, a co jest trudne? Jak to jest, gdy się żyje z tymi samymi dwudziestoma kobietami 24h/7?

cdn.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

W najbliższym czasie nie widać w okolicy wydarzeń kulturalnych



SKAŁA



NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY

29 GRUDNIA 2013R.

32(219)

RODZINA BOGA

*Bóg przyszedł na świat w rodzinie i przez rodzinę.
Jakże ważna ona jest w Jego oczach.
Jakże ważna jest dla Niego Wasza rodzina!*

Z SZĘŚCIU KONFERENCJI, KTÓRE WYGŁOSIŁ.
WŁAŚCIWIE JEST TO ZACHĘTA – PRZED
WSZYSTKIM DLA MĘŻCZYŹN – ABY POSŁU-
CHAĆ ICH Z WIARĄ NA

WWW.DOBREMEDIA.ORG

W pierwszej konferencji Charles zaczął od przedstawienia się. Opowiedział historię swojego osobistego spotkania z Panem Bogiem i jak do niego doszło.

Podczas tego spotkania został napełniony miłością Boga. Wcześniej był osobą, jak to opisał, która dobrze, w sensie intelektualnym, rozumiała swoją wiarę i mogła o niej dyskutować przy piwie w barze. W czasie tego wydarzenia (spotkania), jak sam to określił „Bóg wziął młodego intelektualistę i napełnił go miłością, co jest dużo ważniejsze od jakiegokolwiek doktryny”.

Następnie Charles opowiedział o tym jak Pan wprowadził w jego życie swój niezwykły plan.

Zakończył stwierdzeniem, że Bóg ma swój plan także dla nas i jest to plan, który pozwoli nam spełnić się całkowicie.

Druga konferencja poświęcona była Duchowi Świętemu. Składała się z dwóch części.

W pierwszej mówił o tym dlaczego ciężko jest mężczyznom zaakceptować Ducha Świętego. Wspomniał o tym, że trzeba się otwierać na działanie Ducha Świętego i odpowiadać na Jego wezwanie. Potrzeba współdziałać z Łaską otrzymaną podczas chrztu. Przytaczając historie ze swojego życia pokazał przykłady działania Ducha Świętego. Podał też pytania, które mogą pomóc w odpowiedzi, czy potrzebuję więcej pomocy Ducha w moim życiu.

Część druga poświęcona jest życiu z Duchem Świętym i zagrożeniom jakie mogą na nas czyhać.

BI

Ciąg dalszy nastąpi



MĘSKI WYMIAR WIARY W KONKRECIE

*Krótkie sprawozdanie z konferencji
Charlesa Whiteheada*

CHARLES WHITEHEAD BYŁ MÓWCĄ NA REKOLEKCJACH „MĘSKI WYMIAR WIARY”, KTÓRE ODBYŁY SIĘ W KRAKOWIE W DNIACH 22-24.11.2013. PONIŻEJ KRÓTKA PREZENTACJA DWÓCH PIERWSZYCH

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

29 XII 2013 r., Święto Świętej Rodziny

Syr 3, 2-6. 12-14; Kol 3, 12-21; Mt 2, 13-15. 19-23

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez proroka: «Z Egiptu wezwałem Syna mego».

A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia». On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela.

Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaus w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w stronę Galilei. Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: «Nazwany będzie Nazarejczykiem».

30 XII 2013 r., Poniedziałek

1 J 2, 12-17; Łk 2, 36-40

Gdy Rodzice przynieśli Dzieciątka Jezus do świątyni, była tam prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą.

Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.

A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret.

Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

31 XII 2013 r., Wtorek

1 J 2, 18-21; J 1, 1-18

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.

Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.

W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga,
Jan mu było na imię.

Przyszedł on na świadectwo,
aby zaświadczyć o Światłości,
by wszyscy uwierzyli przez niego.

Nie był on światłością,
lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości.

Była Światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi.

Na świecie było Słowo,
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.

Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.

Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,
tym, którzy wierzą w imię Jego,

którzy ani z krwi,
ani z żądz ciała,
ani z woli męża,
ale z Boga się narodzili.

Słowo stało się ciałem
i zamieszkało między nami.

I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył

1 I 2014 r., Środa

Lb 6, 22-27; Łk 2, 16-21

Pasterze pospiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu.

A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali.

Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.

A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie Matki.

2 I 2014 r., Czwartek

1 J 2, 22-28; J 1, 19-28

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?», on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem».

Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?»

Odrzekł: «Nie jestem».

«Czy ty jesteś prorokiem?»

Odparł: «Nie!»

Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?»

Odpowiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz».

A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?»

Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała».

Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

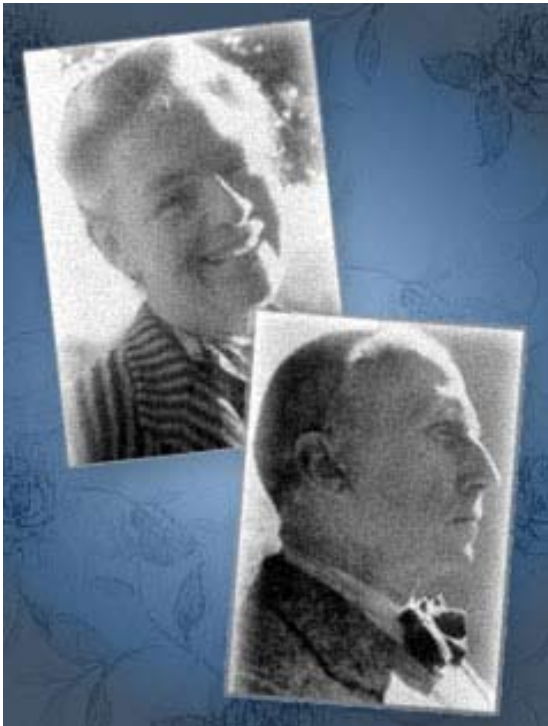
DO ŚWIĘTOŚCI WE DWOJE

BŁOGOSŁAWIENI LUIGI [ALOJZY] (1880-1951)

I MARIA (1884-1965) QUATTROCCHI

EWELINA MALESA

MARIA I ALOJZY BYLI W SOBIE ZWYCZAJNIE ZAKOCHANI I ŻYLI ZWYCZAJNIE. PROWADZILI ŻYCIE RODZINNE, TOWARZYSKIE, UDZIELALI SIĘ CHARYTATYWNIE, A TO WSZYSTKO NIE WYKLUCZAŁO BLISKIEJ RELACJI Z BOGIEM NA CO DZIEŃ.



W pierwszych latach małżeństwa opracowali wspólnie regulamin, gdzie zobowiązali się dochowywać wierności sobie i wykonywaniu codziennych obowiązków z miłością dla siebie. Bycie razem z dnia na dzień owocowało i przynosiło wiele dobra. Alojzy dzięki przykładowi żony przemienił się z „wierzącego niepraktykującego” na prawdziwego chrześcijanina. Żona codziennie przez 46 lat życia małżeńskiego czekała na męża z radością, gdy ten wracał z pracy. Dzień rozłąki owocował listami pisanymi do siebie. Głęboka wiara nie przeszkadzała małżonkom w realizowaniu zadań zawodowych i rodzinnych. Alojzy robił karierę prawniczą, był ceniony w środowisku pracy za mądre rady i świadectwo życia. Systematycznie pra-

cował nad sobą pogłębiając wciąż wiedzę religijną. Maria angażowała się w działalność powstających wspólnot religijnych, publikowała artykuły na łamach prasy katolickiej, wydawała książki o tematyce formacyjno-ascetycznej, rodzinnej, małżeńskiej. Wspólnie z mężem zaangażowali się w Ruch Odrodzenia Chrześcijańskiego i Front Rodziny.

Mieli czwórkę dzieci. Uważali je za cenny dar, którego trzeba strzec i za który należy Bogu dziękować. Niesamowity był przykład Alojzego, kiedy tuż po narodzinach pierwszego dziecka, z dnia na dzień rzucił palenie papierosów, twierdząc, że nie chce dawać złego przykładu

swojemu synowi. Podczas ostatniej – zagrożonej – ciąży małżonkowie przeżyli próbę wiary. Odpowiedzieli na nią zawierzeniem Bogu i wbrew rokowaniom lekarzy, urodziła się zdrowa córka. Z tego okresu starszym dzieciom w pamięci pozostał wizerunek ojca jeszcze bardziej niż zazwyczaj troszczącego się o matkę i nieustannie modlącego się o pomyślne rozwiązanie tej trudnej sytuacji.

Maria i Alojzy wychowywali swoje dzieci przykładem życia, m.in. podczas wspólnych spacerów i wycieczek, poświęcając im każdą wolną chwilę. Codziennie uczestniczyli całą rodziną we Mszy św., odmawiali różaniec. Interesowali się postęпами szkolnymi swoich pociech, pomagali w zadaniach, poprawiali i karcili

za przewinienia. Wszyscy, którzy ich znali i spotykali się z nimi, byli zauroczeni oraz zdumieni niewiarygodnym zmysłem pedagogicznym w wychowywaniu dzieci. Wychowanie religijne w domu zaowocowało powołaniami dzieci: Filip został księdzem, Stefania wstąpiła do benedyktynek, Cezary został trapistą, Enrichetta wybrała życie samotnej konsekrowanej osoby świeckiej, na ręce biskupa złożyła śluby podobne do składanych w instytucjach życia konsekrowanego.

Drogą do świętości stała się dla małżonków zwykła codzienność rodzinna w duchu wartości chrześcijańskich. Po 20 latach małżeństwa, za namową ojca duchownego, złożyli ślub czystości, aby wspólnie jeszcze doskonale przeżywać posłannictwo względem Królestwa Bożego oraz pogłębić wzajemną komunie, przedstawiając – jak mówi tekst litanii do tych błogosławionych – „zjednoczenie duchowe” ponad „zjednoczenie cielesne”.

Małżeństwo beatyfikował (w obecności trójki ich dzieci) Jan Paweł II 21 października 2001r. w Rzymie. Celowo uczynił to dokładnie w dwudziestą rocznicę opublikowania adhortacji apostołskiej Familiaris Consortio. Alojzy i Maria Quattrocchi byli pierwszą w historii Kościoła parą małżeńską wspólnie wyniesioną na ołtarze, stanowiąc jednocześnie realizację ideałów Soboru Watykańskiego II mówiącego o powołaniu do świętości wszystkich wiernych, w tym rodzin i małżeństw, które osiągnęły ten cel idąc własną drogą.

KOŚCIÓŁ DOMOWY

ELŻBIETA TODORSKA

Moja przygoda z Domowym Kościołem zaczęła się 6 lat temu. Szukałam czegoś dla siebie, grupy, która dzieliłaby te same wartości, co ja, która wspierałaby w drodze do Boga nie tylko mnie, ale również nasze małżeństwo.

Od dłuższego czasu nie zadowalało mnie „niedzielne” chrześcijaństwo. Szukałam czegoś, co byłoby oparciem w starciu ze światem, który promuje zupełnie inne wartości.

Jesteśmy małżeństwem 11 lat, mamy dwoje dzieci. Jesteśmy zwykłymi ludźmi, mamy wady, zmagamy się z różnymi problemami, jak wszyscy ludzie. Gdzieś tylko drzemała silna potrzeba by powierzać Panu Bogu i mieć blisko siebie ludzi, którzy też zmagają swoje problemy, ale chcą iść przez życie z Panem Bogiem.

Dookoła – w pracy, w szkole, telewizji sączy się zło w sposób atrakcyjny i przytłaczający – często stwarza poczucie, iż ludzie, którzy starają się kierować w życiu wiernością, miłością, uczciwością są dziwolągami zepchniętymi na margines, są dyskryminowani, często wyśmiewani.

Gdy trafiliśmy do Domowego Kościoła poczuliśmy się jak... w domu. Szybko zaprzyjaźniliśmy się z innymi małżeństwami w kręgu. Mogliśmy dzielić z nimi nasze problemy i radości, nasze zmagania w drodze ku Bogu i bycia lepszymi.

Co to jest Domowy Kościół?

Domowy Kościół (DK) jest małżeńsko-rodzinnym ruchem świeckich w Kościele, działającym w ramach Ruchu Światło-Życie (tzw. Oazy). Założycielem DK jest Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987). W rozwoju DK ściśle współpracowała z Założycielem siostra Jadwiga Skudro RSCJ. Duchową kolebką DK jest Krościenko n/D, gdzie w 1973 r. odbyły się pierwsze oazy rodzin.

Znakiem DK są dwa greckie słowa: „FOS” (światło) i „ZOE” (życie), wpi-

sane w kształt krzyża, wyrastającego spomiędzy dwóch złączonych obrączek, umieszczonych wraz z krzyżem w stylizowanej figurze domu.

DK używa również znaku ruchu Ekip Notre-Dame - ikony Świętej Rodziny.



Cele, zadania, program i metody działania Domowego Kościoła

DK zwraca szczególną uwagę na duchowość małżeńską, czyli dążenie do świętości w jedności ze współmałżonkiem. Chce pomóc małżonkom trwającym w związku sakramentalnym w budowaniu między nimi prawdziwej jedności małżeńskiej, która jednocześnie stwarza najlepsze warunki do dobrego wychowania dzieci w duchu chrześcijańskim.

DK dąży do odnowy małżeństwa i rodziny poprzez wdrażanie do:

- życia Słowem Bożym, aby stawiało się ono słowem życia,
- życia modlitwą, jako osobistego spotkania z Chrystusem, swoim Zbawicielem,
- życia sakramentalnego, zwłaszcza eucharystycznego,
- dawania świadectwa o swoim spo-

tkaniu z Chrystusem w małżeństwie, rodzinie i wobec innych ludzi,

- postawy służby we wspólnocie Kościoła, według otrzymanych darów.

Co miesiąc spotykamy się w ramach naszego kręgu. Krąg tworzy 4-7 małżeństw, najlepiej z jednej parafii, pragnących wspomagać się wzajemnie w dążeniu do budowania w swoich rodzinach domowego Kościoła. Małżeństwa gromadzą się w imię Chrystusa - dla Niego i z miłości do Niego, aby Go wspólnie odnajdywać i trwać przy Nim w swoim życiu codziennym. Krąg powinien być urzeczywistnieniem ideału życia wspólnoty chrześcijańskiej oraz stałym źródłem jego odnowy w poszczególnych małżeństwach. Konieczne jest, więc uczestnictwo każdego małżeństwa w comiesięcznych spotkaniach kręgu.

Krąg jest podstawowym elementem w jego strukturze organizacyjnej, jako środowisko formacyjne i ewangelizacyjne, służące rodzinom, jest on szczególnym „laboratorium” duchowości małżeńskiej. Jednak to rodzina jest podstawowym miejscem formacji, wspólnotą wiary, w której doświadcza się Jezusa obecnego w swoim Kościele – domowym Kościele.

Za krąg odpowiada jedno z należących do niego małżeństw, zwane parą animatorską. Jest ona odpowiedzialna za pracę formacyjną kręgu, za jego życie duchowe, za przebieg spotkań formacyjno-modlitewnych. Dla prawidłowej pracy kręgu niezbędna jest doktrynalna i duchowa pomoc księdza moderatora - doradcy i opiekuna duchowego.

O Kościele Domowym można więcej dowiedzieć się na stronie www.warszawa.oaza.pl/dk/ lub bezpośrednio u Księdza Krzysztofa Jarosza.

INTENCJE MSZALNE

23 XII – poniedziałek

- 6.30
7.30
18.00 NOWENNA DO ŚW. O. PIO

24 XII – wtorek

- 6.30 Dziękczynno-błagalna o łaskę zdrowia,
Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski z racji imienin
dla ks. Adama
6.30 +Adam Łoś, Adam Podgórecki z okazji imienin
6.30 +Adam, Helena i Mieczysław Ziomek
6.30 +Jadwiga i Franciszek, zmarli z rodz. Wawrzynów
i Jasińskich; ks. Leon Szadkowski
6.30 O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski
dla rodziny przez wstawiennictwo św. Józefa i św. Michała
Północ W intencji Parafian

25 XII – środa – NARODZENIE PAŃSKIE

- 8.30 +Apolonia, Tadeusz, Stanisław Stelmaszczyk
10.00 O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski i dar zdrowia
dla Eugeniusza z okazji urodzin
11.30 +Ryszard Badowski
13.00 +Marian Kozon, Romualda Olczyk, zmarli z rodzin
Kozonów i Kalinowskich
18.00 +Jerzy Nowak, Zofia Pistolin w rocznicę śmierci

26 XII – czwartek

- 7.00 +Grażyna Kubińska
8.30 +Tadeusz Miłoszewski w 26. rocz. śmierci
10.00 +Marianna, Stefan i zmarli z rodziny Rębaczów
11.30 +Franciszek Morawski w 7. rocz. śmierci, Ludwik
i Zofia Morawscy, Helena i Adam Ostrowscy
13.00 +Jan i Henryka Muszyńscy
18.00 +Jadwiga, Józef i Zbigniew Tomaszewscy

27 XII – piątek

- 7.00
7.30
18.00 +Jadwiga i Stanisław Ostrowscy

28 XII – sobota

- 7.00
7.30 +Witold Trociński w 4. rocz. śmierci, Marianna Szyszko
18.00 +Józef Kapusta w 7. rocz. śmierci, Janina i Krzysztof
Kapusta

29 XII – niedziela

- 7.00 +Katarzyna, Czesław, Kazimiera, Jadwiga, Leokadia,
Domicela
8.30 +Władysław w 14. rocz. śmierci, Helena, Józef Kowalczyk,
Apolonia, Tadeusz, Stanisław Stelmaszczyk
10.00 +Irena i Leon Dziedzic
11.30 +Mieczysław Szala w 2. rocz. śmierci
13.00 W intencji parafian
O Boże błogosławieństwo i łaski oraz opiekę Matki Bożej
dla Bartosza w 14. urodziny
Dziękczynna w 60. rocz. ślubu Stefana i Zofii z prośbą o
Boże błogosławieństwo i łaski
16.00 W intencjach Żanny
18.00 +Bogdan Grodzki w 1. rocz. śmierci
20.00 W intencjach Żanny

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439



SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO I MIESZKAŁO MIĘDZY NAMI

*Wszystkim wspierającym dzieło parafialnej Caritas,
naszym podopiecznym składamy najlepsze życzenia świąteczne.
Niech blask betlejemskiej gwiazdy ukazuje nam zawsze drogę
do Chrystusa, a Boże Dziecię błogostawi w nadchodzącym
Nowym Roku 2014.*

parafialny zespół Caritas

Dobro rodzi dobro

Ponieważ są ci, którzy są gotowi bezinteresownie służyć innym:



bardzo wielu jest tych, którzy byli gotowi się włączyć:



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Liturgiczny obchód pamiątki Narodzenia Chrystusa rozpoczniemy od Pasterki, czyli Mszy Świętej sprawowanej północy z wtorku 24 grudnia, na środek 25 grudnia. Wcześniej w naszych domach, w rodzinach zadbajmy o tradycyjną, chrześcijańską oprawę wigilijnej wieszki. Niech to będzie okazja do pojednania, zgody, wyciągnięcia przyjaznej dłoni do kogoś pośród bliskich, znajomych, w sąsiedztwie. Niech wigilijnej wieszki towarzyszy wspólna modlitwa, lektura fragmentu Pisma Świętego o narodzeniu Zbawiciela świata (Ewangelia według świętego Łukasza), łamanie się opłatkiem, wspólny śpiew kolęd i pastorałek. Postarajmy się nie podawać na wigilijny stół alkoholu. Tradycja nakazuje nam w Wigilię zachować wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.

2. Przy wigilijnym stole pamiętajmy o ludziach biednych i samotnych. Zakorzenione w naszej tradycji dodatkowe miejsce wcale nie musi pozostać puste! Niech czas Bożego Narodzenia będzie przepełniony chrześcijańską wzajemną życzliwością i dobrocią. Pamięcią obejmijmy również tych, którzy już od nas odeszli do Domu Ojca, a żyli z nami, kochali nas i dla nas się trudzili.

3. „Bóg zapłać” za ofiary składane na potrzeby budującej się świątyni; te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

4. Jutro, w poniedziałek o godz. 18⁰⁰ Msza św. ku czci św. O. Pio.

5. Ostatnie roraty odprawimy we wtorek o świcie, czyli o godz. 6³⁰. Wszystkich parafian zachęcam do liczego udziału w tej Mszy Świętej wotywniej.

6. Zapraszamy we wtorek na Pasterkę o godz. 24⁰⁰. W tym roku również w murach nowopowstającej świątyni.

7. W I dzień Świąt Bożego Narodzenia nie będzie Mszy św. o godz. 7⁰⁰, 16⁰⁰ i 20⁰⁰, pozostałe Msze wg porządku niedzielnego / 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰/, a w II dzień Świąt nie będzie Mszy św. o godz. 16⁰⁰ i 20⁰⁰, pozostałe wg porządku niedzielnego / 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰/.

8. W Sali biblioteki, na placu po spalonym kościele można nabyć poświęcony opłatek. Polecamy też słodkie cegiełki na budowę kościoła w postaci świątecznych makowców i pierniczek.

9. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz